



Katastrofa ekologiczna

Dziś w prorocत्वach

Tak mówi Pan: Gdy nadejdzie czas mej łaski, wysłucham cię, w dniu zbawienia przyjdę ci z pomocą. A ukształtowałem cię i ustanowiłem przymierzem dla ludu, aby odnowić kraj, aby rozdzielić spustoszone dziedzictwa – Iz 49:8.

W dniu 20.04.2010 roku platforma wiertnicza Transocean Deepwater Horizon wydzierżawiona przez koncern British Petroleum (BP) wybuchła, a następnie zatonała w wodach Zatoki Meksykańskiej. Zginęło 11 pracowników platformy zaś w wyniku wypadku na powierzchni oceanu powstała olbrzymia plama ropy naftowej, która zagroziła przyrodzie i życiu gospodarczemu wzdłuż wybrzeża Zatoki. Łańcuch wydarzeń jaki doprowadził do katastrofy nadal jest przedmiotem badań ekspertów, jednakże przedstawiciele przedsiębiorstwa Transocean przypuszczają, że mogła być ona wywołana wadami prac betoniarzów. Za pomocą betonu umacnia się i zatyka odwiert. Zgodnie z danymi opublikowanymi przez agencję Associated Press, liczba przypadków wadliwych prac z wykorzystaniem cementu na platformach wiertniczych wynosi 34 licząc od 1978 roku.

Przedstawiciele Straży Przybrzeżnej ogłosili, że obszary dotknięte wyciekami rozpościerają się na odcinku 241,40 km; od Dauphin Island, Alabama, do Grand Isle, Louisiana. Chociaż Louisiana została najpoważniej dotknięta skutkami tej katastrofy, istnieje obawa, że ropa może dotrzeć na mokradła i plaże od Teksasu po Louisianę.

Wybuch na platformie wiertniczej Deepwater Horizon spowodował największą katastrofę ekologiczną związaną z ropą naftową w historii Stanów Zjednoczonych. Niezależni naukowcy twierdzą, że ropa jaka dostała się w płataninę bagien wzdłuż wybrzeża Zatoki, może okazać się niemożliwa do usunięcia. Mieszanka substancji ropopochodnych jest toksyczna dla ryb i morskiego życia. Naukowcy przewidują, że w miarę upływu czasu, pod wpływem pogody i mikroorganizmów ropa zostanie rozłożona, lecz najpierw zginą rośliny i zwierzęta.

Kto ponosi odpowiedzialność?

W kilka dni po zatonięciu platformy, administracja prezydenta Obamy zapowiedziała, że nie zdejmie „buta z karku BP” dopóki korporacja ta nie powstrzyma wycieku i nie zneutralizuje jego skutków. Jednak miesiąc

po eksplozji obserwatorzy wpadali w gniew zastanawiając się, dlaczego BP nadal kieruje akcją ratowniczą. Gubernator Missisipi, Haley Barbour, stwierdził łagodnie, że rzekoma plama ropy naftowej zbliżająca się do wybrzeża to jedynie odbłysek na wodzie, wobec czego nie ma powodów do paniki. Jednakże gubernator Bobby Jindal uruchomił działania Gwardii Narodowej w Louisjanie wychodząc z założenia, że musi podjąć jakieś decyzje, skoro nie ma odpowiedzi ani z rządu, ani z BP, ani Straży Przybrzeżnej. Po katastrofie tankowca Exxon Valdez na Alasce w roku 1989, Kongres Stanów Zjednoczonych uchwalił prawo stanowiące, że koncerny naftowe ponoszą odpowiedzialność za tego rodzaju katastrofy, łącznie z odpowiedzialnością za sprzętanie i oczyszczanie, prowadzone pod nadzorem agencji rządowych. BP uznało swą odpowiedzialność i bezskutecznie próbowało zatamować wyciek. Większość analityków spodziewa się, że całkowity koszt akcji pochłonie dziesiątki miliardów dolarów.

Pomijając koszt akcji ratowniczej i oczyszczania, BP straciło miliardy dolarów w postaci skapitalizowanej wartości rynkowej swych akcji oraz zostało wciągnięte w charakterze pozwanego w licznych sporach sądowych jakie zostały wytoczone po wybuchu na platformie wiertniczej. Tony Hayward, prezes BP, jest teraz rozliczany ze swych deklaracji jakie złożył trzy lata temu, gdy przejmował ster rządów w koncernie m. in. po wybuchach w Rafinerii w Texas City w roku 2005, że jego działania „skupią się jak laser” na zapewnieniu większego bezpieczeństwa w działalności firmy. Przedstawiciele firmy Transocean zadeklarowali w oficjalnym raporcie jaki złożony został w kwietniu tego roku, że zrezygnowali z premii dla zarządu z uwagi na obawy o stan bezpieczeństwa działań przedsiębiorstwa po tym, jak czterech pracowników zmarło na platformie wiertniczej w ciągu ostatniego roku. Decyzja taka miała na celu zdopingowanie kadry zarządzającej do „promowania działań mających zapobiegać przyszłym wypadkom śmiertelnym”.

Odpowiedzialność człowieka za odrodzenie Ziemi

Biblia mówi o solidarności wszystkich ludzi: „Z jednego pnia wywiódł też wszystkie narody ludzkie, aby mieszkały na całym obszarze ziemi, ustanowiwszy dla nich wyznaczone okresy czasu i granice ich zamieszkania” (Dz. Ap. 17:26). Ojciec Niebieski uczynił człowieka królem ziemi. Ukoronował go chwałą i dostojnością, a następnie postawił na czele dzieła swych rąk (Psalm 8:5-8, Hebr. 2:7). Bóg obarczył Adama odpowiedzialnością za dbanie o Ziemię: „I wziął Pan Bóg człowieka i osadził go w ogrodzie Eden, aby go uprawiał i strzegł” (1



Moj. 2:15). Gdy Adam nie okazał posłuszeństwa, Bóg przeklął ziemię aby już nie dostarczała człowiekowi swych płodów w obfitości: „A do Adama rzekł: Ponieważ usłuchałeś głosu żony swojej i jadłeś z drzewa, z którego ci zabroniłem, mówiąc: Nie wolno ci jeść z niego, przeklęta niech będzie ziemia z powodu ciebie! W mozole żywić się będziesz z niej po wszystkie dni życia swego! Ciernie i osty rodzić ci będzie i żywić się będziesz zieleń polnym” (1 Moj. 3:17-18).

Dzięki okupowi zapłaconemu przez Jezusa (1 Tym. 2:6) wszyscy ludzie będą mogli zmartwychwstać, a następnie odzyskać stan utracony przez Adama w wyniku nieposłuszeństwa (Jan. 5:28,29). Droga wiodąca do stanu ludzkiej doskonałości będzie tak równa i oczywista, że nikt nie będzie miał wątpliwości, co należy czynić (Izaj. 35:8). Nie będzie można czynić niczego, co by mogło szkodzić ziemi. Ci, którzy obecnie są odpowiedzialni za skażenie ziemi w wyniku realizacji samolubnych, partykularnych interesów kosztem innych, będą musieli zmienić swe nastawienie i odnowić wszystko to, co zostało skażone.

„A z ust jego wychodzi ostry miecz, którym miał pobić narody, i będzie nimi rządził laską” (Obj. 19:15). Odniesienie do „laski żelaznej” wskazuje na władzę absolutną i jest przez wielu interpretowane jako zapowiedź okrutnego i szorstkiego sądu w czasie Królestwa Chrystusowego.

Jednakże nie taka jest myśl tego zapisu. „S-tolica twoja, o Boże! na wieki wieków; laska sprawiedliwości jest laska królestwa twego” (Żyd. 1:8, BG). Nie jest Bożym zamiarem karanie ludzkości ciężką ręką. Absolutna władza będzie wykonywana przejściowo, aby doprowadzić wszystkich ludzi do pełni błogosławieństwa, jakie było pierwotnym przywilejem: do panowania nad ziemią.

Gdy Chrystus obejmie swą wielką moc aby władać nad ludzkością powstałą z martwych, nie będzie sprawował swej władzy z egoistycznych pobudek na wzór dzisiejszych przywódców. Celem Jego panowania będzie okazanie wobec wszystkich miłości oraz ich dobro. Jego moc ograniczy działanie wszelkiego zła, jednakże nie będzie On miażdżył swych podwładnych. Będzie On ich uczył, podnosił i błogosławił im. Jego moc będzie wykorzystywana w służbie, jak zostało to zaznaczone w przypowieści o owcach i kozłach (Mat. 25:31-46). Sposób, w jaki urządzone będzie Królestwo, będzie wspierał każdego w nauce i wzroście. Pod koniec Królestwa Mesjańskiego, ludzkość osiągnie swój pełen potencjał i stanie się troskliwym opiekunem i beneficjentem zasobów ziemi.

Ziemia znów będzie pełna chwały!

Redakcja